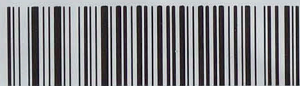


17672 kat.komp.
I | Mag. St. Dr. | P

X. Kozłowskiego Adama franc. Głos żałobny.

PANEG. et VITAE
Polon. 4.
№. 151.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0016053

GŁOS ZAŁOBNY

Ná zeście Swiętey Pámięći

Wielmożney Pániey, Iey Mośći Pániey

P. ANNY

Z DROZDOWA

DABSKIEY,

Kásztellánki Konárskiey, Łęczyckiey, &c. &c.

Przy oddániu ostáteczney zmárłemu Ciálu vslugi/ w Kośćiele Oycow Discalceatow S. Michálá w Krákowie.

Ná wystáwienie Swiątobliwych Cnot Przezacney MATRONY, y ná wyświádczenie prawdziwego żalu.

PRZEZ

X. ADAMA FRANCISZKA KOZŁOWSKIEGO

Nauk wyzwolonych y Filozofiey Bakałarzá, ná ten czás Præbendarzá Serzyńskiego,

Podczás żałobnego Aktu/ á przy gromádney Przezacnych gośći ássistenciey/

WYSTAWIONY.

Roku Pánskiego/ 1665. Dniá 17. Sierpniá.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v Wdowy y Dźiedźicow Andrzeiá Piotrkowczyká, I. K. M. Typogr.

27.

Ná Stárożytny KLEYNOT PRZEZACNEGO DOMV Ich MM. PP. DĄBSKICH.



176721

Cżesto twe sroga Párko ręce iádowite,
Z bronią zánośiß ná to DRZEWO RODOWITE.
Chceß Stárożytny KLEYNOT, *Męstwá y Dźielnośći*
Przez częstą śmierć w rodzoney pozbáwić trwáłośći.
Nie dokażeß zła Párko; ábyś DRZEWA *tego*
Wieczną trwáłość zmieść miáłá z DOMV PRZEZACNEGO.
Y owßem gdy źielone wierzchy swe wystáwia,
Y w látá, y w Honory, wyżße się odnawia.

Wielmożnym, á ſwoim wielce Miłośćiwym Pánom,

IEGO MOŚĆI PANV,

P. HYACINTHOWI

Káſztellanowi Bieckiemu, &c. &c.

IEGO MOŚĆI PANV,

P. IAKVBOWI

Chorążemu Xięſtwá Zatorſkiego.

Z LVBRANCA

DĄBSKIM.

Swoim wielce Miłośćiwym Pánom y Dobrodźieiom Author przy wſzelkiey ſzczęśliwośći/ zdrowia dobrego/ y fortunnych ſucceſſow życzy.



Ieuchronne fátá záwſze ludzkie wáryiowáć y fátygowáć zwykły koncepty, WIELMOZNI á MNIE WIELCE MM. PANOWIE, *á to nie dla inſzey przyczyny, tylko áby człowiek rożnym przyzwyczáiwſzy śię przećiwnośćiom, beſpiecznie y chwalebnie mogł ie zwyćieżáć, y z onych tryumfálne odnośić ſpoliaty. Co gdy ia v śiebie vważam, nie bez żalu, żalu dodáiąc to mowic muſzę! o záwiſna śmiertelnośći Párko:*

Heu mortem inuiſam! quæ ſola vltricibus armis
Elatos frenas animos, communia toti

Genti

Genti sceptra tenens, æternaq; fædera seruans
Quæ magnos paruosq; teris, quæ fortibus æquas
Jmbelles populisq; duces, seniumq; iuuentæ. *Virgilius.*

Ieſcze dotad W*IELMOZNI MM. PP. z wáſzych nie oſchły oczu obfite łzy, po żáłoſnym y prędkim ześćiu przez Dekret Boſki, Swiętey Pámięći Przewielebnego Prałatá, Iego Mći X.* ŁVKASZA *z Lubráńcá* DĄB-SKIEGO, *Kánoniká prześwietney Kápituły Krákowſkiey, á Rodzonego Wm.* W*IELMOZNYCH MM. PP. ktoremu gdyby byłá záwiſna Párká dálſzego przedłużyłá żywotá, nie omylnieby był Herbowne* DOMV *Wm.* W*IELMOZNYCH MM. PP. nigdy nie zwiedłe* DRZEWO, *wſpániáłymi zdobił Cnotámi, z ktorego ześćia ieſzcze do tad Prześwietna Kápitułá Krákowſka, żałobna nośi poſtáwę. Alić y teraz świeżo więkſzy dáleko żal we wſzytkim* DOMV GODZEMBOW *obijá ſie, gdy Wielkiey Swiątobliwośći* MATRONĘ, *oſierociáłych Mátke, Vbogich Dobrodźieyke, Swiętey Pámięći Rodźićielke, Wm.* W*IELMOZNYCH MM. PP. do ſwoich podźiemnych zábiera śmiertelnośći nie powśćiągliwa Párká lochow. Tu dopiero* W*IELMOZNI MM. PP. Wáſze nápełnione żalem ſercá, one mogą powtarzáć y do wſzytkich mowić Proroká Páńſkiego ſentencią:* Quis eſt homo qui viuet, & non timebit mortem. *Pſal: 88. Wiem ia to* W*IELMOZNI, á Mnie Wielce MM. PP. że Wáſzey Páńſkiey* O*SOBY, żadne przewyćiężyć nie mogą trybulácie. Doświádczyłem ſam, iáko czeſtokroć nie zmarſzczonym ponośićie okiem, ták przeſzłego, iáko teráźnieyſzego wieku imprezy; á przećię trzymam to, co y beſpiecznie twierdźić mogę, iáko nie vhámowánym nápełniłá ſercá Wm.* W*IELMOZNYCH MM. PP. nie vchronna śmierć żalem, kiedy Wm.* W*IELMOZNYM MM. PP. Kochána Rodźićielkę z tego powźiełá świátá, ále żałowáć y nárzekáć trudno, bo ten Iey śmiertelnośći Termin, w nieśmiertelny ieſt przeformowány augment: bo lubo iuż nie widźiemy* TEY *Swiątobliwey* MATRONY, *ktora káżdemu we wſzytkich podobáłá ſie Cnotách, iednák w więkſzey teraz nieśmiertelnośći zoſtáie ſławie: (o ktorey Cicero Kráſomowcá Rzymſki, lubo Pogánin mowi:) iż oná to ſpráwuie, że w niebytnośći zoſtawamy przytomnymi, po śmierci żywymi, y ktorey nákoniec*

ſtopniámi

ſtopniámi do Niebá ná otrzymánie wieluiśley ßczęśliwości wstępuiemy. Záczym y ia z powinney DOMV *Przezacnego Wm.* WIELMOZNYCH MM. PANOW *obſerwáncyey, przy żałobnym Akcie ná vtulenie nie vhamowánego żalu w* DOMV *Wm.* WIELMOZNYCH MM. PP. *z moiemi nieudolnymi Rymami,* GŁOS ZAŁOBNY *wstáwiam, y on pod Prześwietnym* IMIENIEM *Wm.* WIELMOZNYCH MM. PP. luci publicæ *konſekruię. Tym czáſem Páná* BOGA *proße, áby Pan* BOG *pociesznieyßymi nápełnił* DOM *Wm.* WIELMOZNYCH MM. PP. *y obfitßymi pociechámi, y áby co dźień ták weſelßymi opatrowáć ſucceſſámi, iako y błogosłáwieństwem ſwoim pomnażáć raczył. Czego ia vniżenie życzę, iáko*

Wm. Wielmożnych Miłość: Pánow,

Niegodny Bogomodlcá,

y

Vniżony Sługá,

X. ADAM FRANĆISZEK KOZŁOWSKI.

VTrum viuere an mori ſit melius, Dij immortales ſciunt, hominem quidem arbitror ſcire neminem. *Cicero 1. Tuſcul.*

MOrs terribilis eſt ijs, quorum cum vita omnia extinguuntur: non ijs, quorum laus emori non poteſt.

Paradox: 2.

GŁOSV ZAŁOBNEGO

Część Pierwsza.

Mulier timens Dominum ipsa laudabitur. *Prouer: 31.*

I.

LVb nie vchronney prawo śmiertelności
Ná wßytkich kárki bez bráku włożono/
Ani respektu áni w tym rożności
Według celnieyßych Osob pozwolono;
Lecz ćieżkim spolney dekretem ludzkości
Wßelki wiek y Stan wßelki przyćiśniono.
Także ná pował/ pod okropne ćienie/
Wßytko západáć muśi przyrodzenie.

II.

NJe może iednák żal nie vtulony/
A głos ćieżkiego wstrzymáć śie westchnienia:
Ze z rąk okrutnych srogiey Persefony
Pochodzi kleská wßytkiego stworzenia;
A w popioł idźie przybytek skrußony/
W ktorym Duch Boski miał swoie nátchnienia.
A w ten czás sława w śmiertelnym opale/
Gdy Cnot dobiega kresu doskonale.

III.

NJech kto naytwárdßym iáko chce żelázem
Pierśi y stalą troistą gruntuie/
Niech żywym bedźie Zenoná obrázem:
Niech áni bolu/ áni vćiech czuie;
Rzecz niepodobna/ áby ćieżkim rázem
Gdy co zacnego Cloto odeymuie.

Nie

Nie westchnął/ áni głosu dał smutnego:
Nie przepłácona cená iest dobrego.

IV.

Wiec y mnie gdy żal troskliwy vwodźi/
A przez głos smutny gwałtem sie dobywa
Sáma ktora go Cnot vwagá rodźi/
Nie zátrzymánym Rythmem sie wyrywa;
Ani go pámieć ktora w tym záchodźi
Wyrokow Boskich namniey nie vlżywa/
Bo lubo Niebu należy co iego/
Ciezki raz iednák rázem zbyć wszytkiego.

V.

Na twoy grobowiec gdy sie zápátruie
PRZEZACNA niegdy wielkich Cnot MATRONO.
Wprawdźieć lat y Cnot Twoich/ mnie hámuie
Obsita liczbá/ ktoreyć pozwolono:
Iż sie z Rythmem mym troskliwym miárkuie
Wszákże tym sámym że ćie przenieśiono.
W ták doskonáley CNOT wszytkich Zacnośći/
Rozrzewnia sie głos y áffekt żałośći.

VI.

Niechże to znákiem będźie osobliwym
Do nieśmiertelney służącym pochwały/
Ze nád grobowcem Twoim żałobliwym
Vczone Muzy łzámi sie zálały:
A ty Obrázem będźiesz pámietliwym
CNOT ktore w TOBIE szcześliwie iásniáły.
Ia GŁOS z westchnieniem wydam ná przemiány/
Wiekom potomnym GŁOS Cnot Twych słyszány.

VII.

Ozdob y pochwał ludzkich ná wspomnienie
Insze vważa świát okolicznośći/

Ie-

Iemu Wyſokich DOMOW Vrodzenie
A Stárożytne ſłużą dostoynośći:
Vrodá/ ßcześćie/ y bogáte mienie/
Sławá/ honory/ odwagi/ dzielnośći.
A cokolwiek tu iezyk ludzki głośi/
Cokolwiek pámieć doczesną odnośi.

VIII.

INáczey Niebo w ozdoby te wziera
Inákßą w dobrách Cene vpátruie/
Wßytko to w Cnoćie iedyney záwiera
Ktorey prawdziwą chwałe przypiſuie:
Nieśmiertelnośći páłác iey otwiera
Gdzie z nią nie z rzeczy płonnych nie ſpołkuie.
Doczesne dobrá lubo obfituią/
Ták tylko wáży gdy iey vſługuią.

IX.

DVch Boſki piorem Prorockim pochwałe
Godney pámieći MATRONIE gdy dáie.
CNOTY iey tylko liczy doſkonáłe
Pełne przykłádow dobrych obyczáie/
Inße ozdoby świátu pozoſtáłe/
Iáko mniey godne do świátá oddáie.
Z boiázni Boſkiey ktora w ſercu trwáłá/
Wßytká Cnych MATRON w piśmie ieſt pochwáłá.

X.

ZAwy to Obraz y wizerunk práwy/
Nieśmiertelnośći Imienia TWOIEGO,
Ktorey tu ſtawa pámieć wieczney ſławy
Wielka Ozdobo DOMV PRZEZACNEGO.
Zwierćiadło MATRON gdyż pobożne ſpráwy
A żywą w TOBIE wzor doſkonałego.

Nád wßytkie dobrá fortuny odmienne/
Byly iáśnieyße y BOGV przyiemne.

XI.

ZAcnych IASTRZĘBCOW Domem Rodowitym/
A wielkich MĘZOW odwagą wstawionym
BOG ćie chćiał vczćić/ kedy známienitym
Dzielem y Męstwem zdawná záleconym:
Wßytkie ozdoby splendorem obfitym
Jáśnieią wieczney sławie poświęconym;
Licząc bez liczby od Stárożytnośći/
Pierwßey w Senaćie MĘZOW dostoynośći.

XII.

POd tym odważney Kleynotem Podkowy/
Przezacnych DOMOW w Sármáckiey Koronie
Rodowitośći obßerne/ gotowy
Niosą Oyczystey áffekt ku obronie.
Tu Suada, Themis, Pallas, tu Marsowy
Vmysł zwyćięzkie Laurem zdobi skronie.
Wielkich PRYMASOW tu świetne Jnfuły/
Krzesłá/ Vrzedy/ Korony/ Tytuły.

XIII.

STárożytnośćią HERBV ták zacnego/
Szczyći się y Dom BYSZOWSKICH Z DROZDOWA
Ktorych zasługi do nieśmiertelnego/
Jmienia wziąwßy odwagą Marsową/
A praw Oyczystych pełna wysokiego/
Zacność rozsądku y mądrość Phæbową.
MĘZOW y radą Sławnych y dzielnośćią/
Z przednieyßych DOMOW złączyłá krewnośćią.

XIV.

NJechay ná ten czás Rythm moy żałobliwy/
Jnßych ták wiele pochwał DOMV TEGO.

Wżalu

W żalu zámilczy; iednák osobliwy
Wieczney pámięci godźien honor iego;
Że Nuptiálny przez zwiazek śczęśliwy
Z PRYMASA niegdy w Koronie wielkiego
DOMEM się złączył; gdźie POMIAN odważny/
ŁVBIENSKICH Honor piástuie poważny.

XV.

SZczegulna Cie wtym Niebá łáskáwego/
Wielka MATRONO przychylność potkáłá;
Wieczney przyiáźni RODZICA TWOIEGO,
Nie inszy Kleynot że destinowáłá/
Z DOMV ŁVBINSKICH PRYMASA Wielkiego
Rodzona Siostre/ lecz zá Mátkeć dáłá.
Z ktorey sstáłáś się śczęśliwie zrodzona/
Doskonáłości ták wielkiey MATRONA.

XVI.

COkolwiek Sławy y nieśmiertelności
W DOMV ták ZACNYM może się znáydowáć/
Ktorym naywyższe w Koronie godności/
Cnotá y Mądrość chćiáłá zásługowáć:
Xiążęce Mitry/ pierwszey dostoyności/
Cokolwiek ozdob mogły konferowáć.
Spráwy ich w Piśmie wiecznym pozostáłe/
Wszytko to ná TWA zlewa się pochwałe.

XVII.

WIeczna zostáie w Sármáckim Tryonie/
MACIEIA niegdy pámięć ŁVBINSKIEGO
Szczęśliwych wiekow/ gdy ná Polskim Thronie
Swiát WŁADYSŁAWA znał wszytek CZWARTEGO.
KROLA, ktorego Wielki Macedonie/
Nie zwyćiężyłá Sławá dźiełá Twego.
Ná ktorego się śczęśliwe powody/
Wszytkie zdumiały postronne narody.

XVIII.

PÓdczás ták złoty PRYMASEM GO miáłá/
A wielkim oraz cźćiłá Infulatem
Miła Oyczyzná/ gdy obfitowáłá
Wßcześćiu/ ná iego pobożność śię zátem
A ná wysoką Cnotę oglądáłá/
Ktory prawdźiwym że był Purpuratem.
Stárożytnego wieku postępkámi/
Miedzy świetnymi znáć było Mitrámi.

XIX.

Z Rąk świątobliwych Infulatá tego/
Kráiom Sármáckim dźiś pánuiącemu:
Oddána zgodnie Krolestwá POLSKIEGO,
KAZIMIERZOWI Koroná CZWARTEMV,
A gdy z vpadku Oyczyzná ćiężkiego/
Kresowi iuż śię práwie ostátniemu
Zdáłá przybliżáć; w śmiertelney ruinie/
Dźwigniona Sławą nieśmiertelną słynie.

XX.

LEcz wieczność sobie sam nieśmiertelnemi
Zápisał Pismy/ Brát iego Rodzony
STANISŁAW Biskup PŁOCKI z vczonemi
Mężámi; wieczney Sławie poświęcony
Ktorego pioro/ czásy potomnemi
Laur mu ná głowę włożyło źielony.
Pioro wymowy pełne Nestorowy/
Godne Pámięći y cźći Kromerowy.

XXI.

CEne mądrośći poki świát potrzebną/
Wysoce głośić będźie y ßácowáć
Wielkiego Mężá/ do tąd cześć wielebną:
W vczonych pismách będźie præzentowáć.

A Bázy=

A Bazylika PŁOCKA, z tąd chwalebną
Ozdobę w szczęściu swym może rachować.
Ze wiek potomny sobie zniewoliła/
Gdy się tak wielkim Biskupem szczyciła.

XXII.

NIe Rythmu iednak tego to zabawa/
Wielkich ŁVBINSKICH zamknąć tu pochwały.
Ktorych zasługi nieśmiertelna Sława/
A wieki będą dalekie pomniały:
Wszakże na Twoie/ wszytko to zostawa
Wielką ozdobę; cokolwiek w nich znały.
Przezacna ANNO DĄBSKA wieki dawne/
Gdyż ICH y w TOBIE żyło Imię Sławne.

XXIII.

A Lubo takie Cię Rodowitości/
Oboygą z dawnych DOMOW otoczyły:
W ktorych od pierwszey rosłaś niewinności/
A Domowych Cię przykładow vczyły:
Przecie nad wszytkie FAMILIEY Zacności
A nad to/ czym się w Przodkach swych szczycieły.
W Boiaźni BOZEY Cnoty gruntowane/
Kleynoty były Twoie vkochane.

XXIV.

TAk wiek Pánieński; tak kwitnące lata
Nie do światowey Pompy obrocone
Chciałaś mieć; ani cokolwiek v świátá
Swoie vdawa pociechy zmyślone;
Ktorych szczęśliwsza daleko vtrata/
Aniż w marnościach serce ponurzone;
Kwiat wieku Twego iako był wstydliwy/
Tak wszytek dalszy żywot świątobliwy.

GŁOSV ZAŁOBNEGO
Część Wtora.

Confidit in ea cor Viri sui, & spolijs non indigebit. *Prouerb: 31.*

I.

JVż tu dálszy wiek doskonálszey chwały/
A dostoieństwá obfitsze záczyna;
Z pięknego kwiátu/ iuż sie frukt doyźrzáły/
A wdzięcznych smakow wydáie przyczynę;
A lubo wiek nász w żalu pozostały/
Nie bez wielkiey to ciężkośći wspomina;
Zámilczeć iednák nie iest przyzwoita/
Co sámá sławi Cnotá známienita.

II.

ZNáć ią w postępkách było CNEY MATRONY,
Gdy ią dostoyność Pánieńska zdobiłá/
Vmysł wspániáły z skromnośćią złączony;
Wstydu Purpurá czystego okryłá.
Czym przyiaćielski affekt zniewolony
Známienitego Męża powabiłá:
PIOTRA niekiedy z LVBRANCA DĄBSKIEGO,
A KASZTELLANA potym KONARSKIEGO.

III.

TEN przy wysokim gdy w NIEY Vrodzeniu/
A Stárożytnych JASTRZĘBCOW ozdobie;
Cnoty w zupełnym widział rozkwitnieniu/
Jáko Przezacney należą OSOBIE.
Rzecz te BOSKIEMV przyznáiąc zrządzeniu/
Zá Przyiaćielá vpodobał sobie.

Wybor

Wybornie nádet/ y nádet ßcześliwie/
Co dálßy progres przyznał osobliwie.

IV.

O Jáko áffekt vkontentowány/
A serce było Męzá ták Zacnego;
Gdy się mu Kleynot nieoßácowány
Dostał/ przyiáźni do związku wiecznego:
W ktorym CNOT wßytkich wzor odmálowány/
A żyćia przykład vznał pobożnego.
Ták/ że złote się zdáły być godziny/
Ktore mu czynił przyiaćiel iedyny.

V.

NJe znáć tu było by wczym zazdrośćiwa/
Obludą swoią fortuná ßkodziłá/
Gdzie miłość wßytko/ y zgodá prawdziwa/
Jákoby wláta rozáne vwiłá;
Jásnym niejáko Słońcem świątobliwa/
W DOMV PRZEZACNYM gdy MATRONA byłá/
W ktorey Małżonká serce poufało/
W pośrod trudnośći záwße zostawáło.

VI.

JEmu Oyczyzny dobro Pospolite/
Kiedy poważne czyniło stáránia;
Niosąc zá sobą trudnośći obfite/
Podczás wielkiego w Stánách zámießánia/
A Senatorskie prace známienite/
Do záczętego wiodły powołánia.
Chęći przyiazne wßytko vlacniáły/
W rzeczách fortunny effekt vpraßáły.

VII.

Z Tąd Błogosłáwieństw BOSKICH pełne zdroie/
A powodzenia płynęły ßczęśliwe;

Otwárte

Otwárte Niebios łáskáwych podwoie.
Wßytko z skárbow swych wydáły chętliwe;
BOGV przyiemne gdy sercá oboie/
Zyły w záiemnym áffektem życzliwe;
Ná co gdy oko BOSKIE poglądáło/
Zewßąd ták piękną parę pomnażáło.

VIII.

A Lubo fortun ßcześcia doczesnego/
A Senatorskie nádáło Honory;
Lubo powagę Stanu Wysokiego/
A wielkich dáło Monárchow fawory;
Nád wßytkie iednák łáski dáru swego/
A nád gromádne w tym DOMV splendory.
W Zacnym Potomstwie SYNOW vkochánych/
Chciało mieć skárbow depozyt wybránych.

IX.

Sławą GODZĘMBOW DOM ten záßczycony/
A ich HERBOWNE Kleynoty noßący
Aby obficie mogł być rozrodzony/
Z dobrego ßczepu ßcześliwie idący/
BOG dał płodnością Przezacney MATRONY,
Do tąd w Męskiey płci frukt pozostáwiony.
SYNOW odważnych y nieśmiertelnego/
GODNYCH IMIENIA, z Przodkow idącego.

X.

TAkim się stáwił Sármáckiey Bellonie/
STANISŁAW DĄBSKI sercá odważnego
MĄZ, przy Oyczyste stánąwßy Obronie/
Gdy ßedł ná dzieła Mársá walecznego;
Vpádáiącey gdy zgubá Koronie/
Od Aquilonu ßła zbuntowánego.
Niosąc y zdrowie/ y koßty odważne/
Ná srogich Getkow pułki nieprzyiázne.

Czeg

XI.

CZego mu iednák zła Cloto záyźrzáłá/
Gdy wśrzod odważnych dźieł látá kwitnące/
W zapędźie wieczney Sławy zátrzymáłá/
A serce dźielnym Marsem pałáiące/
Lecz tám kędy mu SOKALSKIE stáwiáłá
Trophæa, iego grobowcem słynące;
Nieśmiertelnośći trybut zápłáćiłá/
Ze ták dobrego Męzá vprzedziłá.

XII.

LEcz nie vżyta znowu śię tárgnęłá/
Ná drugą w DOMV ozdobę Zacnieyszą/
PRZEWIELEBNEGO gdy PRAŁATA wźięłá;
A stáwiłá śię dáleko ziádleyszą/
Ktorego Zacność szcżęśliwie kwitnęłá/
Máiąc nádźieię progressow celnieyszą:
Gdy z HERBOWNEGO DRZEWA przenieśiony/
W puł wieku práwie iáko kwiát zielony.

XIII.

WSzákże lub kresu prędkiey śmiertelnośći
Doszedł/ z PRZEZACNEY KAPITVŁY wźięty
CNY ŁVKASZ DĄBSKI; iednák swey Zacnośći
Dokończył w krotce wizerunk záczęty;
Szczęśliwszy przez to że dobrá wiecznośći
Prędzey ośiągnął; gdźie ich niepoięty.
W BOGV sámym skarb y źrzodło żywotá/
Tám wiek złotych lat iego żyie CNOTA.

XIV.

CO w ICH śmiertelność y Párki skwápliwe/
Z żalem ZACNEGO DOMV odebráły;
Miłey Oyczyznie; to Niebá życżliwe
Nágrodźić dobrem známienitym chćiáły

W PRZE-

W Przezacney BRACIEY; ktorym żałobliwe/
Już tylko y łzy/ y głosy zostały;
A w nich nádzieiá Domv Przezacnego,
Ma swoy zadátek wieku potomnego.

XV.

JAśnieć to przyznał Sarmata waleczny/
Y z godnym głosem podźiśdźień przyznawa:
Jáko Przodkow TWYCH splendor dostáteczny
W Tobie, y vmysł wspániáły zostawa:
Jákoć y Mauors przystoi serdeczny/
Y ktora z mądrey rády idźie Sławá.
Oyczystych ozdob iedyne zebránie/
Przezacny Mężu/ Biecki KASZTELLANIE.

XVI.

W Jmieniu TWOIM kwiát HYACINTHOWY,
Ale niemnieysze w Cnotách rozkwitnienie;
Ják tylko zdroy Cię doszedł Nektárowy
Vczonych Kámæn/ gdźie Párnáskie ćienie/
Ma przy Wáwellu Phæbus Krákusowy;
Suádáć swey dálá wymowy płynienie.
A záś Bellona wźiąwszy y Mars krwáwy/
Swoieć oddáli woienne zabáwy.

XVII.

ZAmorska w tenczás náwálność burzliwa/
Oyczystą ćiężkim łodź gwałtem miotałá:
Gdy TWOIA ku niey ochotá życzliwa/
W pośrzod srogiego Marsá zostawálá;
A iáko byłá szczera y prawdźiwa/
W trudach woiennych odwagą znáć dálá;
Gdy powiatowe z Syny Koronnymi/
Wodźiłeś hufce/ koszty odważnymi.

XVIII.

Godna

GOdna záprawdę zá miłość Oyczystą
Zá prace/ y zá trud Marsá krwáwego/
Aby stánąwszy wszytkim oczywistą/
Wielkim rozsądkiem MONARCHY POLSKIEGO
Pámieć CNOT TWOICH, máiąc wiekuistą/
Krzesło záśiádłá w Senaćie/ Wielkiego
Naprzod RODZICA; á z tąd podwyzszona/
KASZTELLANIĄ BIECKĄ, ozdobiona.

XIX.

NIe mnieysza Ceną y CNOT TWYCH pochwałá/
W oczách Korony Sármáckiey zostáie;
Ktorego SYNEM prawdziwym doznáłá/
A znácznie do tąd Oyczyzná doznáie:
Lubo gdy w ciezkim rázie zostawáłá/
Lubo gdy práwá ná swym Thronie dáie.
Wrodzone DĄBSKICH zna w TOBIE przymioty/
A mądrey oraz y odważney Cnoty.

XX.

Zorąstwem teraz XIĘSTWA ZATORSKIEGO,
Godne zasługi TWOIE ozdobiłá/
JAKVBIE DĄBSKI; á z tąd Wysokiego
Honoru/ stopień pewnyć vczyniłá;
Co dawno Zacność vmysłu TWOIEGO,
A ku Oyczyznie miłość zásłużyłá;
Abyś z Rodzonym radą y dzielnośćią/
Zá praw Oyczystych stáwiał sie cáłośćią.

XXI.

TE są z pieknego szczepu frukty dáne/
Przezacney zmárły MATRONY SYNOWIE,
Te są wieczności skárby zachowáne;
Z ktorych sie ćieszyć będą Potomkowie;

TYCH nieśmiertelność ná przykład wybráne
JMIONA; wieczney pámięci opowie.
Szczęśliwi náder RODZICY, co máią
W ktorych nie żyiąc świátu/ wiecznie trwáią.

XXII.

A Jeśli komu tá Prærogátywá/
Szczegulnie służy TEY ZACNEY MATRONIE,
Ktora w SYNACH SWYCH y po śmierći żywá.
Lubo śmiertelney podległá zásłonie/
Tám z nie śmiertelnym żyćiem śie odzywa;
ZACNE POTOMSTWO gdźiekolwiek w Koronie
Ná vsługę śie Oyczyzny wydáie/
Wieczna IEY PAMIĘĆ y HONOR zostáie.

✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲

GŁOSV ZAŁOBNĖGO

Część Trzećia.

Conſiderauit agrum & emit eum: de fructu manuum ſuarum plantauit vineam. *Prouerb: 31.*

I.

WŁaſna to dobrych rzeczy żyć oſtrożnie/
Y oglądáć śie ná dobrá wiecznośći;
Skarbić przez żywot doczeſny pobożnie/
Co Chrześciáńſkiey tyka powinnośći;
Zá powolániem BOSKIM iść nie zdrożnie/
Aż do oſtátniey kreſu ſzczęśliwośći;

A wczás

A wczás ná frukty CNOT świetych prácowáć/
Ktorych z rąk nászych będą potrzebowáć.

II.

TO nayprzednieysze nád wszytko stáránie/
W Pobożnie zmárłey MATRONIE znáć było;
Rzeczy Niebieskich o przygotowánie/
Ktore ták wiele myśli przyczyniło:
To przez doczesne żyćia vżywánie/
Nieśmiertelnośći depozyt skárbiło;
Gdy Cnot nagrodę wiedząc nie omylną/
W nabyćiu onych ták zostáłá pilną.

III.

WSytkie iey spráwy w gronie pobożnośći/
Głęboko náder/ y mądrze záczęte/
Boiáźnią BOSKĄ od pierwszey młodośći
Pięknie iáśniáły; á raz ták powźięte/
Nigdy od toru swey bogoboynośći
Nie odstąpiły; ráczey CNOTY Swięte/
Zá láty oraz increment swoy bráły/
Aż gdźie ich Termin stánął doskonáły.

IV.

Z Tądći żárliwość Honoru BOSKIEGO,
A w Duchownych się rzeczách zákochánie/
Z tąd częsty pokarm Chlebá ANYELSKIEGO,
A tey Niebieskiey Manny vżywánie/
Z wielką pokorą sercá skruszonego/
Z tąd lez serdecznych obfite wylanie.
A ná Modlitwie strawione godźiny/
Poćiechá iedna/ y skarb był iedyny.

V.

RAiem się zdáły BOGV poświęcone
Mieyscá/ do ktorych z tak wielkim prágnieniem/

Vcześzczáć zwykło serce vteśknione.
A w nich śie ćieszyć z Niebieskim nátchnieniem;
A żeby były zewsząd ozdobione
Ná służbę BOSKA, kosztownym odźieniem.
JEY świątobliwość zabáwá to była/
Ktora DOM BOZY przedźiwnie zdobiłá.

VI.

SWiádczą przybytki BOSKIE, szczodrobliwe
Ná Oltarz Páński dáne apparaty;
Ná co z affektem wielkim/ świątobliwe
Serce/ łożyło bogáte intraty:
Prace pobożnych rąk tu osobliwe
Obrácáć zwykło: co wieczney zápłáty
W kśięgách/ szczęśliwie iuż regestrowano/
A z skárbnic BOSKICH nád zamiar oddano.

VII.

A Ják pobożney affektem choynośći/
Ozdobę DOMOW BOZYCH vkocháłá;
Ták Máćierzyńskich nie iáko wnetrznośći/
Politowánie nád nędznymi miáłá;
Ktorym od ręku z swey szczodrobliwośći/
Niepoćieszonym odchodźić nie dáłá;
Dźień ten nie iáko máiąc vtrácony/
W ktory BOG niebył w vbogich vczczony.

VIII.

NA sługi BOSKIE wzgląd y pierwsze oko/
A ná vbogie iż miáłá Zakony/
Ważyłá szczęśćie to sobie wysoko/
Cokolwiek tákie odniosły Persony;
Obfitowáłá tá dobroć szeroko/
A affekt wszytkim choynie vdźielony.

Co

Co y ostátnią wolą oświádczyłá/
Gdy ná Zakonne Osoby ważyłá.

IX.

TOBIE szczegulnie/ w życiu doskonáłym
Ognistey MATKI Kármelu szczęśliwy:
Szczodroty swoiey znákiem wiecznotrwáłym/
Chćiáłá oświádczyć affekt swoy prawdziwy;
Ze włok śmiertelnych/ ktory w pozostáłym
GROBOWCV, wszytkim będzie pámiętliwy.
Máiąc nádzieię że z Kármelu twego/
Szczęśliwie dość ma Olympu gornego.

X.

JAkoż nie płonne mogłá mieć vfánie/
Zyćie do kresu stosuiąc tákiego;
Gdźie IEY naymilsze było przebywánie:
Zá lat szczęśliwych wieku doczesnego.
Gdźie modł nabożnych vkontentowánie/
A pośielenie DVCHA miáłá swego.
Tam mile spocząć po trudźie śmiertelnym/
Powinná byłá w życiu nieśmiertelnym.

XI.

AIż prac nászych y zasług Korona/
W ostátnim punkćie żyćia znáć się dáie;
W ten czás dopiero/ gdy cale skończona
Scena, żywotá wszytkiego vstáie/
Probá to pewna/ y niezáwiedźiona/
Kto tu zwyćięża/ kto grę swą przegráie;
Pochwał niech wszytkich Cel będźie zámkniony/
Pobożne zeście PRZEZACNEY MATRONY.

XII.

WIek iuż y w Cnoty y w latá doyźrzáły/
Dobrych vczynkow pełen przepędźiwszy/

Oddáiąc

Oddáiąc życia przykład doskonáły/
Dosyć śmiertelnym trudom vczyniwszy/
Gdy iuż ostátnie godziny zbliżáły/
Kres w ręku Boskich lat swoich złożywszy.
Do Aktu tego ná przygotowánie/
Wszytko obrócić chćiáłá swe stáránie.

XIII.

GAsłá iuż lámpá y świátło wrodzone/
Ktore śmiertelna chorobá tłumiłá/
Vstáły śiły y ćiáło zemdlone/
Sámá iuż tylko boleść śie srożyłá;
Miłośćią iednák BOSKA zápalone/
Serce gorąca pobożność zarzyłá;
Ktora z ćierpliwych vst gdy wypadáłá/
Wszytko z rąk Boskich wdźięcznie przyimowáłá.

XIV.

POkarm Anyelski, gdy ná pośilenie
Dvcha, w dáleki kray odchodzącego/
Przez świątobliwe záwitał prágnienie/
O iáko Ciáłá lubo zemdlonego/
Ostátnie spráwił ku sobie wzbudzenie/
Y Akt przedźiwny sercá pokornego;
Gdy w rękách cudzych práwie vpadáiąc
BOGA przyiełá/ pokłon mu oddáiąc.

XV.

TV Chleb żywotá y źrzodło słodkośći/
W ostátnim punkćie przyiąwszy szczęśliwie:
Affektem wielkim zwykłey pobożnośći
Z Bogiem złączona; wszytkim dobrotliwie
Swey zostáwiłá pámięć łáskáwośći/
Vkontentuiąc oraz szczodrobliwie.

Mátka

MATKA poddánych prawdziwa śię ostáłá/
Gdy zádłużonych wszytkim darowáłá.

XVI.

Snem tedy raczey łágodnym zmorzona
A nie śmiertelnym żelázem podćięta/
Sstáłá śie z oczu nászych przenieśiona/
Do nie śmiertelnych Páłácow záwźięta;
Vkrzyżowánym PANEM vzbroiona/
A w Rány iego otwárte przyięta.
Sobie spoczynek wieczny zásłużyłá.
NAM GŁOS ZAŁOBNY y łzy zostáwiłá.

XVII.

A Te śie z źrzenic nayobfićiey leią
PRZEZACNYCH SYNOW, y krwie RODOWITEY;
Ktorych affekty serdeczne boleią/
Nád tym Grobowcem; kiedy známienity/
Poćiechy swoiey/ iuż vmbry niszczeią/
Za ćiężkim rázem Párki iádowity;
A tylko cześte dáią znáć westchnienia/
Iáko z tey stráty/ żal iest bez vlżenia.

XVIII.

ALecz y wszytkich áffekty społeczne/
Ták obfitego żalu pomagáią;
Vbogich śierot westchnienie serdeczne/
Swą dobrotliwą MATKĘ wspomináią;
A sáme Muzy, Rythmy ostáteczne
Kończąc/ rześistym płáczem ie zlewáią;
A iuż przy Akćie vstáiąc żałobnym/
To ná Kamieniu rysuią nagrobnym.

XIX.

WIeczney Pámięći godna tu MATRONA,
Po ześćiu z świátá pobożnym spoczywa.

WIELMOZNA ANNA DĄBSKA, Vrodzona
W DOMV BYSZOWSKICH, żyćiem świątobliwa;
MATKI ŁVBINSKIEY Zacnośćią vczcona.
Oboygá DOMOW Ozdobá prawdziwa.
W Małżeństwo dána PIOTROWI DĄBSKIEMV,
KASZTELLANOWI niegdy KONARSKIEMV.

XX.

ZA Cnoty/ y zá doskonáłe życie/
Zá Chrześćiáński przykład pobożnośći/
ZACNYM POTOMSTWEM BOG IĄ známienićie
Y Láty vczćił chwalebney Stárośći;
Teráz z Cnot SWOICH, y zasług obfićie
Cieszy się; żyiąc w szczęśliwey wiecznośći.
Ták żyć KTO Czytasz/ z sercá pobożnego/
A Cnot IEY życia/ náśladuy dobrego.





Beati mortui, qui in Domino moriuntur. *Apoc: 14.*